

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25.
Za dostarczenie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia naj-
lepiej przysyłać wprost do
redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone
nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz
petitowy lub jego miejsce. Za następne
razy kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20
za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia
agentury: Uagra (Wierzbowa 8), Pio-
trowskiego (Senatorska 26), Bergona
(Senatorska 32).

KONKURENCJA ŻEGLUGA PAROWA JAWORSKIEGO I ROGOZIKA

Wiadomo, że od czwartku d. 25 b. m.
parostatki rozpoczynają kursy pasażersko-
towarowe pomiędzy Płockiem a Warszawą.

Wyjazd z Płocka do Warszawy o g. 5 rano
z Warszawy do Płocka o g. 8

Płocka do Włocławka parost. odchodzi o 8-ej rano
Włocławka do Płocka o 1-ej p. poł.

ZARZĄD

Płockiego Tow. Wzajemnego Kredytu

odaje do wiadomości osób intereso-
wanych, że z powodu ogólnego podnie-
szenia stopy procentowej, poczynając
od dnia 16 lutego r. b. po-
tera we wszystkich działach operacji
po 8% w stosunku rocznym.



Zarząd żeglugi parowej Stanisława GÓRNICZKIEGO

od dnia dzisiejszego rozpoczął stałą
komunikację pomiędzy
Płockiem a Warszawą
parostatki odchodzą:

Z PŁOCKA DO WARSZAWY o godz. 8 rano
Z WARSZAWY DO PŁOCKA o godz. 8 rano.

Agentura ubezpieczeniowa Tow. Rolniczym Płocku

W najszerszym zakresie zawiadamia osoby interesowane
na zasadzie zawartej z Tow. „Rolniczym” umowy
o ubezpieczenie budowli miejskich.
Agentura ubezpieczeniowa odbywa się co-
dnianie od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Kalendarzyk tygodniowy

Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona obywatelskie
24 luty Macieja ap.	Regenta
25 luty Zygryda	Slawoja
26 luty Aleksandra	Mirek
27 luty Aleksandry	Wiarek
28 luty Romana	Chwaliboga
29 luty Makarego	Regumy
30 luty Albina	Radziewa

Wschód słońca o godz. 5 m. 55
Zachód słońca o godz. 5 m. 30.
Miana świętych: pierwsza kw. dn. 24 lutego
o godz. 12 m. 20 p. p.
Wody na Wiśle d. 19 lutego 7 stop. — ca.
pod Płockiem. 4. 20 „ 8 „ 10 „
4. 21 „ 7 „ 9 „
4. 22 „ 7 „ 9 „
4. 23 „ 7 „ 9 „
4. 24 „ 7 „ 9 „
4. 25 „ 7 „ 9 „
4. 26 „ 7 „ 9 „
4. 27 „ 7 „ 9 „
4. 28 „ 7 „ 9 „
4. 29 „ 7 „ 9 „
4. 30 „ 7 „ 9 „
4. 31 „ 7 „ 9 „
4. 32 „ 7 „ 9 „
4. 33 „ 7 „ 9 „
4. 34 „ 7 „ 9 „
4. 35 „ 7 „ 9 „
4. 36 „ 7 „ 9 „
4. 37 „ 7 „ 9 „
4. 38 „ 7 „ 9 „
4. 39 „ 7 „ 9 „
4. 40 „ 7 „ 9 „
4. 41 „ 7 „ 9 „
4. 42 „ 7 „ 9 „
4. 43 „ 7 „ 9 „
4. 44 „ 7 „ 9 „
4. 45 „ 7 „ 9 „
4. 46 „ 7 „ 9 „
4. 47 „ 7 „ 9 „
4. 48 „ 7 „ 9 „
4. 49 „ 7 „ 9 „
4. 50 „ 7 „ 9 „
4. 51 „ 7 „ 9 „
4. 52 „ 7 „ 9 „
4. 53 „ 7 „ 9 „
4. 54 „ 7 „ 9 „
4. 55 „ 7 „ 9 „
4. 56 „ 7 „ 9 „
4. 57 „ 7 „ 9 „
4. 58 „ 7 „ 9 „
4. 59 „ 7 „ 9 „
4. 60 „ 7 „ 9 „
4. 61 „ 7 „ 9 „
4. 62 „ 7 „ 9 „
4. 63 „ 7 „ 9 „
4. 64 „ 7 „ 9 „
4. 65 „ 7 „ 9 „
4. 66 „ 7 „ 9 „
4. 67 „ 7 „ 9 „
4. 68 „ 7 „ 9 „
4. 69 „ 7 „ 9 „
4. 70 „ 7 „ 9 „
4. 71 „ 7 „ 9 „
4. 72 „ 7 „ 9 „
4. 73 „ 7 „ 9 „
4. 74 „ 7 „ 9 „
4. 75 „ 7 „ 9 „
4. 76 „ 7 „ 9 „
4. 77 „ 7 „ 9 „
4. 78 „ 7 „ 9 „
4. 79 „ 7 „ 9 „
4. 80 „ 7 „ 9 „
4. 81 „ 7 „ 9 „
4. 82 „ 7 „ 9 „
4. 83 „ 7 „ 9 „
4. 84 „ 7 „ 9 „
4. 85 „ 7 „ 9 „
4. 86 „ 7 „ 9 „
4. 87 „ 7 „ 9 „
4. 88 „ 7 „ 9 „
4. 89 „ 7 „ 9 „
4. 90 „ 7 „ 9 „
4. 91 „ 7 „ 9 „
4. 92 „ 7 „ 9 „
4. 93 „ 7 „ 9 „
4. 94 „ 7 „ 9 „
4. 95 „ 7 „ 9 „
4. 96 „ 7 „ 9 „
4. 97 „ 7 „ 9 „
4. 98 „ 7 „ 9 „
4. 99 „ 7 „ 9 „
4. 100 „ 7 „ 9 „

Teatr. Trupa HENRYKA MOROZOWICZA

We Czwartek na BENEFIS

Romana Lewickiego

o granem zostanie:

MARCOWY KAWALER

Komedja w 1-ym a. cie Bliznińskiego.

K A J C I O

Komedja w 1-ym akcie Dobrzańskiego.

DWÓCH GŁUCHYCH

Komedja w 1-ym akcie z francuzkiego.

Petersburg. „Praw. Wiestn.” ogłasza,
że sekretarz stanu, r. t. Kokowcew, mia-
nowany został ministrem finansów.

— Ukazem Najwyższym minister wojny,
generał-adjutant generał-kawalerji Kuropat-
kin mianowany został dowódcą armji
połową w wojnie przeciwko Japoncykom.
z opuszczeniem stanowiska ministra wojny.

Jak zaradzić brakowi szkół?

Oświata kroczy naprzód zbyt zółtym
krokiem, wina jej powolnego postępu i prze-
dostawiania się „pod strzechy” ciężu na
braku dostatecznej liczby szkół początko-
wych, które u nas obecnie stanowią nie-
mały jedyny czynnik kultury i wiedzy, je-
dyne źródło, skąd lud i szeroka warstwa
proletariatu miejskiego czerpać może pod-
walny elementarny wykształcenia, a i nie
mała garstka, zachęcona początkami naby-
tej tam wiedzy, wkracza na szerszą wido-
downię pracy umysłowej, wstępuje do szkół
miejskich, rzemieślniczych, handlowych i na-
wet gimnazjów.

Tymczasem zapłakane oczy dziecka i zła-
mane bólem i zalem serce matki, wraca-
jącej z przed progu szkoły, gdyż odmó-
wiono przyjęcia nowego kandydata z powo-
du braku miejsca, są wymownymi świad-
kami, jak bardzo na sercu leży społeczeń-
stwu sprawa oświaty ludowej, szkół po-
czątkowych... Przyjmować więcej uczniów
do istniejących obecnie szkół, gdzie na je-
dno dziecko przypada trzy razy mniej po-
wierzchni, niż wymagają zasady higieny szkol-
nej, t. j. względ na rozwój fizyczny, na
zdrowie tych dzieci, które nie opływają
w domu w dostatek materialny i warunki
zdrowotne, byłoby grzechem nie do doro-
wania. Szkoła nie ma prawa kosztem zdro-
wia wzbogacać mózg, zresztą nie zawsze to
się udaje, bo na fizycznego rozprężenia
organizmu dziecka nie może się rozwijać
normalnie i prawidłowo umysł.

Czekając obojętnie na pomnożenie liczby
tych szkół do normy odpowiadającej rze-
czywistej potrzebie i wymaganiom ochrony
zdrowia młodych latorośli — nie godzi się
społeczeństwu, które nie cofa się kulta-
ralnie, a postępować pragnie. Co robić?

Zajęcia szkolne trwają zwykle cały czas
przedpołudniowy i godzinę, dwie po połud-
niu. Jest to zwyczaj stary, nikt jednakże
nie dowiódł, że dziecko zdolniejsze jest do
pracy umysłowej przed obiadem, niż po
obiedzie. Stałoby skupienie uwagi i słabsza
orientacja dzieci na późniejszych lekcjach
nie jest wyrazem gorzej pracy umysłowej
po południu, a wynikiem zmęczenia, prze-
męczenia psychicznego.

Wolny czas od pracy umysłowej
przed południem mógłby dać fundament do
stworzenia godzin szkolnych po obiedzie.

Z tego wylania się bardzo łatwy projekt
do urzeczywistnienia, który w pewnej czę-
ści zaradzi złemu, bo od razu można będzie
podwoić liczbę uczniów w szkołach począ-
tkowych. Trzeba tylko urządzić dwie serie
lekcji: przedpołudniowe od godz. 8 1/2, rano
do godz. 12-ej w południe i popołudniowe
od godz. 12 1/2, do 4-ej po południu: przy-
czem rozkład byłby tego rodzaju: 4 lekcje
(dostateczne dla szkół początkowych), po
45 minut, daje 180 minut, czyli 3 godziny,
5 minut paury po pierwszej lekcji, 15 m.
po drugiej i 10 m. po trzeciej — po czwar-
tej do domu, co razem wypełnia 3 1/2 godziny
nauki szkolnej.

Mamy zatem dwie szkoły, podwojną liczbę
uczniów, zadowolenie rodziców, dobry
czyn społeczeństwa, które na tem jeszcze
zarobi, bo nie wykosztuje się na budowę
nowych szkół, a tylko [na podwojną pen-
sję dla nauczycieli. Cóż sami nauczyciele
mogliby prowadzić podwójny wykład a na-
wet woleliby, bo i teraz nie są wolni od
tego, gdyż muszą pracować do nocy, aby
prywatnie zarabiać, bo utrzymać się nie
mogą ze szczupłej płacy; podwojną pensja
to co innego — zwolni ich od pracy po za-
szkolnej.

Na tem zyska i system pedagogiczny, bo
trudno żądać od dziecka, aby siedziało na
jednej lekcji całą godzinę i byłoby nawet
właściwie, aby lekcja trwała tylko pół
godziny.

Dowiedziona jest rzeczą, że po każdym
kwadransie lekcji zmniejsza się siła uwa-
gi dziecka, przez co po 1 godzinie, lub 1 1/2
godziny, reszta czasu zostaje zmarnowana.
Próby skrócenia trwania lekcji do pół go-
dziny dowiodły, że postępy uczniów wzra-
stają, że np. w przeciągu 6 lekcji po pół
godziny (3 godz.) otrzymano lepsze wyniki
pedagogiczne, niż w 4-godzinnych lekcjach
(4 g.). W Anglii w szkołach „półgodzin-
nych” dzieci daleko lepiej się uczą, niż
w szkołach „godzinnych.”

Projekt mój nie jest wprowadzić rady-
kalnem rozwiązaniem kwestji braku szkół,
nie da od razu ideału oświaty ludowej, w
każdym razie przyczyni się do zmniejsze-
nia oplakanych skutków ciemnoty, osłabi
jednak ból, nie dającą się wykorze-
nić z kretesem, podniesie poziom umysłowy
niższych warstw, przeto podaję go do
omówienia szerszemu ogółowi.

Dr M. Thomson

Głos o uczenie

GROBOWYCH POMNIKACH

spoczywających w Katedrze Płockiej
KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH.

W pierwszych numerach „Marjawity” no-
wego dwutygodnika katolickiego, wychodzą-
cego w Kielcach pod redakcją ks. Win-
centego Bogackiego, spotykamy się z arty-
kułem ks. Ant. Syskiego, prefekta szkoły
nauczycieli wilejskich w Skępem, o katedrze
płockiej z gruntu odnowionej, staraniem
biskupa płockiego, ks. Jerzego hr. Szem-
beka, obecnie Metropolity Mohilewskiego.

Ksiądz Syski, w swym artykule, prze-
chodzi w krótkości historję katedry płockiej,
przypomina przy końcu to co sam mało
koma wiadomo, że oprócz zwłok królów:
Władysława Hermana i Bolesława Krzy-
woustego, których grobowiec w katedrze

się znajduje, spoczywają tam również zwłoki
wielu książąt mazowieckich, a mianowicie:
Konrada I (1247 roku), Bolesława II
(1313 r.), Wacława (1330), Kazimierza I
(1354), Ziemowita III (1381), Ziemowita
IV (1426), Kazimierza II (1446), Władysław
I (1455), Janusza II (1493 r.) etc.,
którzy żadnego grobowca obecnie nie mają,
gdyż z wiekiem czasów zostały zniszczone,
zatrącone.

Rzuca też ks. Syski myśl bardzo szczep-
liwą, aby przy obecnym wewnętrznym od-
nawianiu katedry, uczcić ich pamięć wy-
stawieniem odpowiedniego pamiątkowego
grobowca.

Na tę znaną myśl ks. Syskiego zwraca-
my szczególniejszą uwagę, pragnąc ją
udzielić jaknajszerszemu ogółowi, aby nie
przebrzmiała bez skutku. Sądzymy bowiem,
że znajdują się chętnie tacy, którzy zajmą
się gorliwie tą sprawą — i pamięć książąt
w katedrze płockiej spoczywających, god-
nym ich pomnikiem wkrótce uczczoną zo-
stanie.

Za najodpowiedniejsze miejsce do pomie-
szenia pomnika, uważalibyśmy kaplicę po
prawej stronie, odpowiadającą tej po le-
wej, w której znajduje się grobowiec królów
Władysława Hermana i Bolesława Krzy-
woustego, w roku 1825 wystawiony, kosz-
tem kapituły płockiej i obywatelstwa pol-
skiego.

Józef z nad Drwęcy.

Echa Płockie.

Żegluga już się rozpoczęła, a zapewne
w tym tygodniu ustali się zupełnie praw-
dłowy ruch statków na Wiśle.

O ile słychać, współzawodnictwo pomię-
dzy właścicielami statków pozostało i na
rok obecny. Walczyć będą z sobą trzy
przedsiębiorstwa panów: Fajansa i Spółki,
Górnickiego, Rogozika i Jaworskiego. Do
tej ostatniej spółki, jak słychać — ma się
przyłączyć kompanja pp. Ciechanowskich
z Włocławka. Nie zaręczamy, czy w ostat-
nim tygodniu nie nastąpiła jakaś zmiana
w ukształtowaniu się spółek poszczególnych
właścicieli statków.

Godziny wyjazdu statków z przystani ma-
ją być pilnie przestrzegane, stosownie do
rozkładu obowiązującego.

Pomiędzy Płockiem a Włocławkiem stat-
ki pływają już od dni kilku.

„Zgoda.” W piątek 26 b. m. o godz. 5
po południu odbędzie się w pierwszym ter-
minie zebranie członków stowarzyszenia
spożywczego i kasy pożyczkowej „Zgoda.”

„Zgoda” działała w tym roku bardzo
pomysłnie, tak w sklepie stowarzyszenia,
jak i w dziale kasy pożyczkowej. W skle-
pie udzielono w tym roku duży procent
od zakupionych towarów.

Oflary na rzecz wojny. Urzędnicy urzę-
da gubernialnego oświadczyli się z ofiarą
1% od pobieranej pensji na rzecz prowa-
dzenia wojny, urzędnicy izby skarbowej
płockiej na tenże cel zaoferowali 2%.

Czysty dochód z balu na rzecz Towarzy-
stwa dobroczynności wyniósł 633 rb. 51 k.
Dochód brutto 701 rb., wydatki 167 rb.
49 k. Tak znaczna suma czystego dochodu,
stanowi poważny zasilek dla T-stwa
dobroczynności w tym roku, który mało
zapewne zajmować się będzie filantropją
wobec ogólnie ciężkich warunków ży-
wych.

Zamieszka. Wobec wyjazdu inspektora

lekarzkiego gub. płockiej dra med. Fiodorowa, obowiązki jego pełni zastępczo lekarz miasta dr. Chmieliński.

Przedstawienie amatorskie. Kółko miłośników sceny, jakie złożyło się przy Towarzystwie muzycznym, występuje z pierwszym przedstawieniem w d. 5 i 6 marca.

Odegrane zostaną trzy sztuki jednoaktowe: dramat „Marynarz” i komedyjki: „Kusicielka”, „Podejrzana osoba”. Wśród amatorów poznamy gości z Włocławka, mianowicie w „Marynarzu” przyjmie udział utalentowana amatorka p. Karasińska.

Kasa pożyczkowa-oszczędnościowa przy izbie skarbowej płockiej liczyła członków 60, z udziałami obowiązującymi na sumę 9,641 rb. Przychód w roku 1903 wyniósł 17,863 rb., rozchód 17,832 r. Dochód czysty (% od listów zastawnych itd.) wynosi 611 rb., który został rozdzielony pomiędzy członków w stosunku do ich wniosków. Zarząd, wybrany na rok przyszły stanowić będą pp. Suss, Korewicki, Bordiugowski i Szymczewski. Do komisji rewizyjnej weszli: Mądrzejewski, Cybulski i Gulanicz.

Z cechu krawieckiego. Na wyborach cechu krawieckiego, przeprowadzonych w dniu 16 b. m. w sali magistratu, na starszego cechu powołany został Gutkind, na podstarszego Herszlikowicz, ich zastępcami Kohn i Finkenstejn. Cech liczy 20 uczestników.

Śluzną uwagę zwraca jeden z czytelników naszych na powtarzający się dość często błąd w rozkładach terminów zebrań ogólnych towarzystw i stowarzyszeń społecznych. „Zdawałoby się, pisze ów czytelnik, że w mieście tak niewielkiem, jak nasze, że kilka towarzystw mogłoby łatwo porozumieć się, aby zebrania ogólne nie przypadły w jednym i tym samym dniu, o jednej i tej samej niemal godzinie. Zarządy towarzystw powinny wzajemnie powiadamiać się, na który dzień mają zamiar zwołać zebranie w pierwszym i w drugim terminie, aby nie wypadły jednocześnie — jeżeli wypadają jednego i tego samego dnia, to staje się ze szkoda, tak instytucji danej, jak i samych członków, którzyby chcieli przyjąć udział w zebraniach ogólnych.

Oto w niedzielę przysłała przypadają pomiędzy godziną 4 — 5 zebrania ogólne aż trzech towarzystw: kasy pogrzebowej, tow. drobnego kredytu i tow. wioślarskiego.

Jestem członkiem wszystkich tych towarzystw, bo zabezpieczyłem się na wypadek śmierci; posiłkuję się pożyczką w kredycie drobnym i bawię się w tow. wioślarskim. Chciałbym koniecznie uczestniczyć na zebraniach ogólnych tych trzech towarzystw, chciałbym poznać się z działalnością ich w roku szczytym, ale jakże uczynić to mogę, aby jednocześnie znaleźć się aż w trzech miejscach. — Uwadam za nie do darowania przewodniczącym towarzystw błąd, że nie

udzielają sobie wzajemnie wskazówek, w jakim dniu to lub inne towarzystwo zamierza zwołać ogólne zebranie.

Wobec rozdzielania się przyjmujących zwykle udział w zebraniach aż na trzy towarzystwa, jak to będzie w niedzielę, zebrania ogólne tych trzech odbywać się będą wobec bardzo nieznacznej ilości członków, co chyba wcale nie jest pożądanem.

Przeciwnie powinniśmy starać się o to i dążyć, aby na zebraniach ogólnych dorocznych przyjmował udział szerszy ogół uczestników danego T-stwa.

Temperatura. W nocy z soboty na niedzielę była silna wichura, która zapewne pozostawiła po sobie ślady w uszkodzeniach drzew i budynków. Tejże nocy pomiędzy godz. 11 — 12 słychać było silne grzmoty, a także ukazywały się błyskawice przy temperaturze 1° powyżej zera.

Obecnie od niedzieli stan powietrza jest bardzo zmienny: deszcz, śnieg, przymrozki na przemian.

Echa Włocławskie.

Czy lombard jest potrzebny? (Art. nad.) W numerze 13 „Ech” podpisany pseudonimem „Waal” autor twierdzi, że lombard we Włocławku jest niepotrzebny, a nawet byłby szkodliwy, a to dla następujących zdaniem autora powodów:

- 1) Ze tworzy się we Włocławku stowarzyszenie spożywcze „Samopomoc”.
- 2) Ze pobierano by procent około 20 w stosunku rocznym.
- 3) Ze lombard demoralizując działa na ludność.
- 4) Ze byłby to „raj” dla złodziei, a natomiast podnosi zalety kas pożyczkowych utrzymując ze kasy te „uszlachetnia” tych co stają ich dłużnikami.

Otóż na wywody te, jako zupełnie nie przekonujące i nie mogące służyć za motyw do twierdzenia, że lombard jest szkodliwy, pozwolę sobie odpowiedzieć słów parę.

Co do pierwszego punktu, że w Włocławku projektuje się założenie stowarzyszenia „Samopomoc” to nie rozumiem, jaki może to mieć związek z lombardem, gdyż projektowany sklep będzie miał za zadanie dostarczania rzemieślnikom wszelkich towarów, lombard zaś dostarczać powinien pieniędzy.

2°) W zupełności zgadzam się że lombard prywatny bierze około 20% (miejskie biuro tylko 4%) lecz lepiej chyba zapłacić w lombardzie 20% w stosunku rocznym aniżeli 12% w stosunku miesięcznym, jak się to niestety praktykuje u lichwiarzy.

3°) Która z instytucji więcej demoralizuje ludność, lombard czy kasa pożyczkowa, to jest jeszcze kwestja otwarta do dyskusji, jeżeli zaś autor twierdzi, że lombard łatwiej udziela pożyczki to z tem się

nie zgadzam, gdyż w lombardzie chcąc zaciągnąć pożyczkę, trzeba obowiązkowo mieć coś mającego jakąś wartość, zaś w kasie pożyczkowej dość się podpisać aby mieć prawo zaciągnięcia 6-o krotnie włożonego wkładu, który dla ułatwienia potrąca się klientowi z przyznanej pożyczki. Innemi słowy z kasy można otrzymać pożyczkę niemając nic, podczas gdy lombard musi być zawsze zabezpieczony fanatem.

Nawet pod względem wysokości procentu lombard miejski, względniejszy jest od kas pożyczkowych, gdyż w pierwszym płaci się 4% gdy kasy pobierają 8%, a przy spłaceniu ratami około 12%.

Nierozumiem także, dla czego z lombardu ma być trudniej wykupić fant, niż zapłacić pożyczkę w kasie. Tak tu jak tam spłacać można ratami, w razie zaś nie płacenia mniejszą jest stratą pozbycie się przedmiotu bez którego żyć można, aniżeli sprzedaż przez publiczną licytację na rynku nieodzownych przedmiotów jak: pościel, ubranie, meble.

Usługi lombardu o tyle dla mnie są sympatyczniejsze, że nie wymagają upokarzającej zebrani. Ze sprzedaży zastawionych przedmiotów, właściciel często otrzymuje nadwyżkę, przy sprzedaży na satysfakcję kasy, nigdy niestarczy na opłacenie należności i ztąd zmuszeni są poręczyciele dopełniać reszty.

5°) Według danych z praktyki działalności lombardów złodzieje unikają tych instytucji, wiedząc że tam mogą być prędzej złapani i lupy swoje lokuja w pewniejszych rękach t. j. u passerów. Ileż to było wypadków, że w lombardach znalezione rzeczy skradzione i zwrócone właścicielom, podczas gdy u passerów ginie wszystko, jak kamień w wodzie.

Sądzę, że tych kilka wywodów wystarczy do przekonania, każdego że lombardy zwłaszcza miejskie, są nie tylko pożyteczne lecz nawet pożyteczne.

Otwarte żeglugi. Od chwili puszczenia lodów i otwarcia prawdziwej żeglugi na Wiśle, zapadł zaraz w mieście większy ruch.

Ruchu tego oczekują z upragnieniem włocławscy kupcy i fabrykanci, bowiem brak komunikacji z gub. płocką, w handlu naszym bardzo odczuwać się daje.

I my też radzi jesteśmy, gdyż będziemy w możności czytelnikom naszym włocławskim dostarczać szybciej świeżych wiadomości.

O ile słyszeliśmy i w roku bieżącym pomiędzy właścicielami statków nie doszło do porozumienia, skutkiem czego odbywać się będzie konkurencja, na której może cokolwiek publiczność pod względem finansowym zyska, straci jednak na wygodzie i pospiechu, gdyż właściciele statków chcą sobie powetować straty na przewozie pasażerów, przeładowywać będą statki towarami.

Statki lodowe. Dowiadujemy się, że na zjeździe technicznym w Petersburgu

postanowiono dla ułatwienia komunikacji na Wiśle w porze zimowej, sprawić statki do kruszenia lodów, z których jeden przeznaczony być ma dla Włocławka.

Nowy pociąg. Na zjeździe kolejowym w Petersburgu, przy układaniu rozkładu jazdy na sezon letni, postanowiono wprowadzić w ruch jeszcze jedną parę pociągów pomiędzy Aleksandrowem i Warszawą i odwrotnie.

Brak jednego jeszcze pociągu, któryby odchodził z Włocławka do Warszawy wieczorem, dawał się bardzo we znaki. Innowację więc tę powitać należy z zadowoleniem.

Twe pożyczkowe - oszczędnościowe. W ubiegłą środę odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie reprezentantów, na które przybyło 54 członków. Przewodził ks. Nassalski.

Chodziło o upoważnienie zarządu do wydania kredytu w banku Państwa na sumę 10 tysięcy rubli, potrzebę której to transakcji objaśnił w przemówieniu swoim prezes rady T-wa rejent Potrzebowski.

Zebrani jednomyślnie wniosek zarządu zatwierdzili.

Wieczór humorystyczny. We wtorek zapustny w sali hotelu „pod Trzema Koronami” odbył się wieczór humorystyczny, artysty sceny poznańskiej p. R. Wroblewski.

Dosć licznie zebrani słuchacze, oklaskiwali gorąco p. W. szczególnie za zreczone utworzone typy „Herza Bałaguly”, „Letników” Dygańskiego i „Śniadankiwarza”.

Jarmark. 10 marca tj. we czwartek przypada we Włocławku walny jarmark.

Konie dla straży. W tych dniach zarząd straży ogniowej ochotniczej otrzymał od T-wa wzajemnych ubezpieczeń przyznanie na utrzymanie koni, tysiąc rubli. Wobec tego straż nabędzie 8 koni i uprząż dla nich na co straż posiada oddzielne fundusze.

Zarząd straży projektuje wziąć od miasta oczyszczanie ulic i otworzyć przedsiębiorstwo przewozowe, aby tym sposobem zysparzył dochody straży.

Ceny zboża. W ostatnich dniach ceny zboża poszły trochę w górę. Pszenicę notują rb. 6—6.10. Żyto 4—4.10. Tendencja w dalszym ciągu wykłosa.

Z naszych okolic.

Oziminy. o ile się już ukazały po stopieniu śniegów, przedstawiają się w ogóle pomyslnie tak, że z całą pewnością sadzić można, że jeżeli nie zajdą jakies mocne niesprzyjające zjawiskom wypadki siły wyższej, urodzaje w tym roku powinny wypaść zadawalająco.

Drugi w ostatnich czasach bardzo się pogorszyły tak, że w wielu miejscach trudne są do przebycia, zwłaszcza trakty drogowe i drogi boczne. W tygodniu ubiegłym spadło dużo śniegu i deszczu, roz-

2)

POKUSA „WIELKIEGO” ŚWIATA.

Damaj ze swojej erudycji teologicznej, pograź się w rozważaniu swojego, zdawało się, niezwalczanego argumentu. Jakże bo można zwalczyć słowo Chrystusowe, słowo, które tak przekonaniom naszym dogadza?

— Mam więc za sobą powagę Chrystusa przeciwko powadze ojca! — Zakonkludował. — Ze mi też to dawniej do głowy nie przyszło!

Prawda, bawiła go nowość warunków życia i zaprzęta całą duszę.

Ale już młodemu miesiące pożycia z Kozieglowami przeminęły, właśnie przeminęły w tej chwili. Nastąpiło rozczarowanie, wycochyła z duszy iskra przytłumiona śladą życia na wielkim świecie i zajęła płomieniem całe jego jestestwo.

Babel Jakże to w gruncie rzeczy niedawno dzieje, kiedy w gronie kolegów — na czwartaku wódt zwawo, salwami śmiechu przepłataną dyskusję, kiedy ani pomyśleć, że wypadnie mu być w Kozieglowskich warunkach, kiedy marzenia o przyszłości snuły się samochoć na kanwie kultury wielkomięskiej, jak gdyby inaczej być nie mogło, jak gdyby jakiegokolwiek inne to było w stosunku do jego marzeń czymś w rodzaju kwadratu koła. „Ja — i Kozieglowy!” na samo takie zestawienie natychmiast wybuchłoby wtedy śmiechem sardonijem. Nie odchodził tryumfem w utarczkach ideowych z kolegami, ale byłby przywódcą partji liberalnej, bo nie próżnował nawet pióra z powodzeniem i nie słamałował oglądania w draka swych własnych

ki tak, jak on im z wyżyn czwartaka podyktował, a udzie czytali i rokowali mu świetną przyszłość. Jego umysł był już wtedy obłudniem czytającej publiczności, jego myśl zapłodziła myśl społeczeństwa — kochanki.

Uśmiechnął się pobłażliwie. Nikle i prawie dziecinne były to tryumfy, ale zwiastowały one tryumfy coraz większe, coraz potężniejsze. Jeżeli już wtedy... to cóż dopiero teraz, a jeszcze bardziej w przyszłości, gdy osiągnie stopień pełnej męskiej dojrzałości umysłowej Zresztą, do największych genjuszów starożytności dzisiejsza cywilizacja mogłaby zawołać: Vos infantes estis! I my będziemy kiedyś dziećmi dla wieków następnych...

I oto znalazł się w Kozieglowach! Stało się coś nie do uwierzenia, coś okropnego, stało się z nim prosto niestępcie, z którego musiał się wydobyć. Zmarłoby się przecież w Kozieglowach!

Spojrzał na stos gazet i przed oczyma jego jał przesuwając się znów korowód największych zdarzeń z życia stolicy. Zwłaszcza kilka z pomiędzy nich rozogniły podczas czytania, jego wyobraźnię. Odczyty, jubileusze koncerty symfoniczne i mistyczne, przedstawienia teatralne... I on w alchemii nie miał udziału, nietylko czynnego, ale, nawet, o zgrozo! — biernego. Duszą Radłowskiego targnęła namiętna zazdrość. Zazdrościł wybrancom, którym Fortuna pozwoliła mieszkać w Warszawie. Czuł się nieomal Hijobem, rzuconym na gnojowisko kozieglowskie. Wprawdzie nie był wrzodami okryty na ciele, ale dusza jego jęła się wielkim wrzodem zazdrości, a przytym — ciągle z natury powołania swego, stykał się on był zmuszony prawie wyłącznie z chydąną apdą fizyczną, materialną i anijalową. Był wrażliwy; więc wszystkie te nędze sprawiły mu obrzydzenie i napędziły go bywą odrazą.

— Antropomorfizm, nie ludzki! Odczuwał w sobie czyste pragnienie altruistyczne, wagał antropomorfizm, ale odtąd, kiedy zderzył stras-

zał się bezsilnym dla zaradzeniu złemu. Oni żyli się ze swoim niechlujstwem i ciemnotą i nie wyobrażali sobie, żeby mogli swoją dolę poprawić, żeby wogóle gdziekolwiek na świecie mogło być lepiej, piękniej, jaśniejsze. Gdyby przynajmniej odruchy zazdrości pojawiły się w Kozieglowach, zwiastując aspiracje do lepszego bytu. Odtąd kiedy nie mieli czego i komu zazdrościć, brakło im przedmiotu dobroczynnej emulacji, brakło im wzoru drogowskazu. Nieliczna „inteligencja” osady przytyła z dawną uważać za coś w rodzaju „nadludzi”, którzy służy prawo wyłącznie do lepszego bytu, z ustanowienia Bożego. Stałym były zjawiskiem jeno drobne zazdrości, obracające się w ciasnych granicach osady, w kółku „rodaków”. Po za to kółko, zazdrość, pobudzająca do naśladownictwa i do wyłączenia energii, wychylała się na śmiata; sięgać wyżej po drabiny dobrobytu, po nadzawbel, na którym stał najzamożniejszy „obywatel” Kozieglów, nie miała odwagi. Ow zaś najzamożniejszy, po za swą kabbą i brzuchem, o nic więcej nie dbał, niż tym wzoru do naśladowania zgola nie przedstawiał.

Radłowski był przekonany, że jednak zazdrość naturalnie taka, która wyraża się emulacją i, krocząc uczciwymi drogami, nie poprzestaje na jałowym duszaniu się w samej sobie, — powinna miernie wyżej, aniżeli chłubił im większemu człowiekowi zazdrości, tym jest sam większy. Mickiewiczowi mógł zazdrościć tylko Słowacki. Trzeba tylko, żeby przedmiot zazdrości był jej godny. Nicieję, i pod tym względem Kozieglowianie zwracali się raczej w kierunku powierzchownego i go blichtru, który imponował im nadewszystko i w konanie ich dawał im wyższość kulturalną nad „mami”, jak nazywali wieśniaków.

Dok. n.

wioszenie zrobili również swoje, co ra-
m wpłynęło na fatalny stan dróg w tym
asie.
Spółka włościańska w Szkaradzie w po-
iecie gosyńskim założyła masłarnię. Koszt
zarządca wyniósł 313 rubli, mianowicie
zrządy i naczynia, jak ośmielankow-
ca, kieżna, chłodnica itd.
Wychodziwo na roboty do Niemiec bę-
nie w tym roku mniejsze niż lat poprzed-
ch, gdyż władze rosyjskie zakazały ro-
tnikom, którzy nie są jeszcze wolni od
piskowości, udawania się na roboty letnie.
Wystawa. W ministerjum rolnictwa za-
nerdzone zostało urządzenie w roku 1904
wystawy rolniczej w Rypinie. Jak wiado-
o wystawa ta wobec spóźnionej już pory
stała odłożoną do r. 1906-go.
Posada reagenta. Prezes sądu okręgowo-
w Warszawie ogłasza o wakującej po-
dzie reagenta przy kancelarii hypotecznej
du pokoju m. Nieszawy w osadzie Ra-
nejowie. Kandydaci winni zgłaszać się
terminie miesięcznym.
Jak wiadomo niezajęta jest również po-
da reagenta przy sądzie pokoju m. Rypi-
a od czasu śmierci sw. p. Gralewskiego.
Tow. wz. kred. w Płocku liczyło w roku
prawdziwym 1903 członków 372 (wię-
53 niż w roku poprzedzającym) z udzia-
m 10% wniosków na sumę 28,420 (wię-
6690 rb.). Zdyskontowano weksli roc-
e z pozostałymi z roku poprzedzającego
a sumę 506,318 rb., pozostało na r. b.
a sumę 145,824 rb. Kapitały na lokacji
yniosły w dniu 1-go stycznia 1904 roku
8,385 rubli. Koszty utrzymania T-stwa
yniosły 3,386 rb., póżostaje zysk czysty
549 rb.
T-wo poraz pierwszy udziela w tym roku
widende swym członkom w stosunku 3%.
apitał zapasowy stanowi 153 rb., który
r. b. powiększony zostanie z zysku te-
procznego o 155 rb. T-stwo pobierało %
dyskonta 7, 8, 8½, a płaćcioj za loka-
e 3-7%.
Zarząd T-wa stanowili pp. T. Morawski,
Rutkowski i L. Rutkowski, prezesem ra-
y był p. K. Strzeszewski, deputatami pp.
enczewski, L. Rutkowski i K. Święcki.
członkami komisji rewizyjnej byli pp. K.
echowski, L. Klamborowski i B. Młyński.
Ruch w sprzedaży ziemi. Dobra Czama-
n w powiecie nieśzawskim nabył p. Mar-
li Karczewski za 262,500 rb.
Zmarli. W Warszawie zmarł ks. Piotr
ernard Tański, b. proboszcz par. Woźniki
pow. płockim.

Listy z Warszawy.

Wrażenia i rozmyślenia: Czy wystawa krajo-
a odbędzie się? — Hr. Dąbbski. — Niedoszle
odczyty. — Ze sztuki).

Od czegoż mam zacząć dzisiejszy list mój,
zeli nie od wielkiego historycznego wy-
arzenia, jakim jest niewątpliwie tocząca
e wojna pomiędzy Rosją a Japonją. Ogło-
enie tej wojny wywołało naturalnie, jak
szędzie, wielkie wrażenie, nie tylko pośród
e, jako sam fakt dziejowego znaczenia,
e i bezpośrednio, bo wiadomo przecież,
kimi niemi związani jesteśmy z Dalekim
schodem. Przecież Warszawę uważano
asnie, za punkt niejako przechodni po-
ędzy Europą a Azją dla wzajemnego
ndu, pomiędzy obu częściami świata.
Warszawie wytworzyły się biura, aglen-
y pośredniczące, które całe swe istnie-
ie opierały na stosunkach ze Wschodem.
Warszawy i z całego kraju wysyłano
oro z naszych wytworów, na zbycie któ-
ch tam na Dalekim Wschodzie opierali
ie istnienie fabrykanci, rzemieślnicy, a z
mi setki pośredników. Wreszcie tam na
schodzie pracują na kolejach i w różnych
zędach tysiące naszych braci, o których
y można się obawiać w czasie wojen-
ym.

Więc w Warszawie ogłoszenie tej wojny
ywołało wielkie wrażenie pod wpływem
ch uczuć złożonych, jakie się cisnęły na
eś o tem zdarzeniu. To wrażenie wy-
ziło się w ogólnem podnieceniu, z jakim
czytywano wiadomości o pierwszych wy-
dkach. A zresztą wieści o bankructwach
m, o panice na giełdzie i połączeniach
ni stratach olbrzymich, jakie ponieśli
którzy kapitałści, w znacznej mierze
ięci giełdjarze-rzykanci, którzy z jedn-
zglądnie bogatych stali się odrazem pra-
ie biednymi, to wszystko naturalnie mu-
ało zastanawiać i wywoływać rozmyśla-
a.

Tak wojna ta, tak daleko od Warszawy
prowadzona, odbija się na niej silnie a od-
bija się i na życiu całego kraju społeczno-
ekonomicznem. Zastój ekonomiczny wywo-
ła pewne powstrzymanie życia na każdym
innem polu. Dzia już donoszą, że niektóre
fabryki łódzkie zmuszone zostały zmniej-
szyć u siebie dzień roboczy, to właśnie fa-
bryki, które cały awój obrót liczą na wy-
wóz do Azji. — A w przyszłości może być
jeszcze gorzej.

Jak wiadomo, na rok 1905 Warszawa
zapowiedziała urządzenie wielkiej krajowej
wystawy powszechnej, do której przedsię-
wzięto pewne, nieznaczne zresztą przygoto-
wania. Czy wobec toczącej się wojny wy-
stawa ta zostanie doprowadzona do skutku
w terminie oznaczonym, czy nie zajdzie
potrzeba odłożenia jej o lat parę, a może
i kilka później — o tem zapewne komitet
pomysli. Ale że w danej chwili w społe-
czeństwie nie mać najmniejszej ochoty do
wystawy, że ta ekspozycja nie w myśli
obecnie, ani Warszawy, ani zdaje się pro-
wincji, że cały prawie przemysł krajowy
nie widzi dla siebie widoków w urządzeniu
wystawy, która wymagać będzie dużo kosz-
tów, że ten zastój ekonomiczny, jaki się
przez czas pewien zaznaczy, oddziaływać
może powstrzymująco na udział w wystawie,
o to nie wielu chyba spierać się będzie.
Nie chcę przepowiadać, ale zdaje mi się,
że wystawa powszechna krajowa w War-
szawie nie dojdzie do skutku w r. 1905.
Zapowiedziana na rok bieżący wystawa
elektryczności również do skutku nie dojdzie,
choć już dużo już stosunkowo poczy-
niono przygotowań do niej. Tej wystawy
specjalnej nam żal, chociaż i ona mogła się
nie udać w tym właśnie czasie.

Nie zaciekawiam czytelników „Ech“ nad-
zwyczajnymi wypadkami z bruku warszaw-
skiego. Moje zadanie korespondenta z głów-
nego miasta kraju, piszącego raz na mie-
siąc do pisma prowincjonalnego leży w moż-
liwie treściwem oświetlaniu najwydatniej-
szych objawów życia tego miasta bez kro-
nikarskiego zestawienia faktów. Ale nie
byłbym chyba au courant rzeczy, gdybym
nie doniósł o wypadku, który wywołał
wstrząsające wrażenie w mieście.

Czytelnikom wiadomo, że szaleniec, czło-
wiek w ogóle chory na umyśle, zabił z fu-
zji 2 osoby i ranił mniej lub więcej silnie
24-ry. Hr. Dąbbski w napadzie widocznie
szału strzelał z balkonu do przechodniów
i udawało mu się to robić przez godz. 16
w wielkiem 800,000 mieście. Dziwna bez-
radność...

Snują dalej wieści kronikarskie.
Zatwierdzony został skład profesorów
w wyższej szkole sztuk pięknych w War-
szawie, a mianowicie: dyrektorem szkoły
będzie p. Kazimierz Stabrowski, profeso-
rami działów poszczególnych: Ferdynand
Ruszczyk, Kograd Krzyżanowski, Bolesław
Dunikowski i Karol Tichy.

Odczyty na powodział, na których wie-
li wygłosic ciekawe rozprawy pp. Święto-
chowski, Kempner i Pilecki, do skutku nie
doszły z powodu niewielkiej ilości rozsprze-
danych biletów. Warszawo, czy ci nie wstyd?
A „Rola“ cieszy się z tego powodu, że
kurs postępców upada, t. j. cieszy się,
że zanika wśród społeczeństwa poważniej-
sze zajęcie nauką. All right.

Oslabło pod wpływem wielkich wypad-
ków nawet zajęcie sztuką, którą lubimy się
tak zajmować. Salony artystyczne świecą
pustkami, na co skargą się przedsiębiorcy.
Chyba wielki obraz z wyobrażeniem wojny
ściągnąłby zastęp publiczności.

Wystawiono nową operę p. t. „Marja“
utworu i kompozycji p. Melcera. Libretto
osnute na tle poematu Malczewskiego, po-
dzielone na trzy akty. Krytycy muzyczni
podnoszą duży talent i wykształcenie kom-
pozytora, w szczególności znajdują jednak
dużo błędów. Ogólne jednak wrażenie przy-
jemne, a są ustępy proste wspaniale-
porywające.

Zima się kończy. List przyszedł rozpocz-
ną zapewne od wezwań na część promien-
nego wiosennego słonca.

Provincialista warszawski.

Z czasopism.

— **Ekonomisty**, kwartalnik poświęconego
nauce i potrzebom życia, zeszyt IV za kwar-
tal 4-ty 1903 r. zawiera następujące prace
i artykuły: Budzet chłopcy, przez Fr. Bajaka,
Logika ekonomii politycznej, według Tomasa
de Quincey, przez Wojciecha Szankiewicza,
Nowy przemysł (Turystyka w Bawarji),

przez St. W., Gromadzenie funduszu dla kas
oszczędnościowo-smiertelnych (na szeregów-
nym uwzględnieniu pracowników nielarych),
przez K. Weydlicha, Ubezpieczenia robotni-
ków w Europie Zachodniej, przez Bogdana
Wasiatyńskiego, Herbert Spencer, przez K.
Kasperskiego, Albert Schaffe, przez St. A.
Kempnera.

Dalszy ciąg seszytu stanowi kronika ekono-
miczną, w której poruszone sprawy sąsied-
wzschodniej przedstawieli komitetów
giełdowych w Petersburgu, rozpatrzono po-
łożenie ekonomiczne.

Kończą seszyt rozbiory i sprawozdania
z dzieł i pism w sprawach ekonomicznych.
W ogóle treść seszytu jest nadawyczej bo-
gata, urozmaicona i doskonale pod każdym
względem opracowana.

Biblioteki Warszawskiej seszyt za mie-
siąc luty zawiera następującą treść: Z histo-
rii stanów galicyjskich, przez Bronisława Lo-
zińskiego. A gdy w głębi duszy wnękniemy...
powieść współczesna, przez Gabrięłę Zapol-
ską. Władysław Syrokomla, przez A. Drogo-
szewskiego, Naczelniczy ziemacy w kraju Pół-
nocno-zachodnim, przez B. Z. Boufala. Gdzie
Arno płynie — seszyt, przez Wojciecha Driedusz-
kiego, Maks Nordau, przez Władysława Ja-
blonowskiego. Ech z wystawy heraldycznej
w Mitawie, przez Gustawa Manieffa.

Kończą seszyt kronika miesięczna, spra-
wozdania z ksiązek.

Biblioteki Samokształcenia wyszły z dru-
ku w r. b. 3 zeszyty, które zawierają prace
i artykuły: Natchnienie, a nauka przez Piotra
Chmielowskiego. Pierwsza karta historii re-
ligii, przez J. Radlińskiego, Eugeniusz Düh-
ring, prze Haralda Hffdinga, Zarys histo-
ryczny stosunków ekonomicznych i ideałów
społecznych, przez H. Białostockiego, Słowac-
kiego Samuel Zborowski, przez Wład. Mako-
wskiego i „Wyższe wykształcenie zawodowe
kobiet a współczesna nauka uniwersytecka.“

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety
losowań“, w Warszawie Krak. — Przedm.
N. 47/48

Dnia 20 lutego 1904 r.

Tendencja giełdy warszawskiej zmieniała
się nie tylko z każdym dniem, często na je-
dnem zebraniu ujawniały się zmienne dotkli-
wie nastroje przeważnie pod wpływem dro-
ższej stopy dyskonta w tutejszych bankach,
co wywołało większe zaofiarowanie wany-
kich walorów. Tydzień rozpoczął się przy
uposażeniu w ogóle wzmocnionem, ale na-
stępnie tendencja stopniowo słabła i kursy
pod wpływem znacznej podaży obniżyły się.

W szczególności obracano listami zastaw-
nemi Ziemskimi 4½% po 95.65—94.75, tj.
kurs falował o cały procent; za 4½% płacono
89—88.50. Miejskie 5% osiągały 99.70
—99.50, a 4½% 91.80—92.25—92. Łódz-
kie 5%, były w obrotach po 98.55—99.50,
a 4½% po 88.50—88.90—88.15. Z in-
nych prowincjonalnych kupowano Częstoch-
wskie po 95.75 i Płockie po 95.50.

Z państwowych obracano 4% Rentą po 92
45—93, 92.75—93 i 92.90—93. Kursy
pożyczek premiiowych były chwiejne w kie-
runku zniżkowym mianowicie płacono: za I
em 375—376—372—362—357—361; za II
em. 302—305—308—310—305—300—
297—301; Salackiekie osiągały 248—256
—252—244—240—244—247. Listami
Likwidacyjnemi, które w początku marca
będą przez wzmocnione loanowanie zupełnie
wycofane z obiegu, wcale obrotów nie było.

W dzisiejsze papierów dywidendowych do-
konywano transakcyj akcyami Lilpop-Rau po
1.975, 1.900, i 1.8½ i 1.850. Za Rudaki
płacono 682½—662½—665—655—650—
Starachowice obiegaly po 129—135—129½
—129. Patilowkie nabywano po 78½—
73—75. Akcje Banku Handlowego w War-
szawie były w obrotach po kursie 365—
372½—365—360—358—355.

Monety: Marci 46.75, franki 38.25 koro-
ny 40.50 i funty sterl. 9.51.

Kronika Handlowa.

Płock, 23 lutego

Na targ dzisiejszy dostarczono około 400 korcy
sólnej zimy, a mianowicie: potasowy około 150
korcy, sód 100 korcy, jęczmień pastewny 40
korcy oraz 100 korcy, gryki 6 korcy, grochu 7
korcy, rzepaku letniego 5 korcy, koniaryni 10
korcy, koniaryni czarna 5 korcy, kartofli
20 korcy, wisk 6 korcy, warzele 20. Lubia nie-
bieski 30 korcy. Przelet 0 korcy. Koniaryni
czarna 30 korcy. Goryczy 10 korcy. 0 korcy.

Tymotha 00 korcy. siano lub koniaryni 00
korcy. Rzepaka zimowego 00 korcy
Płacono wzięcia do jakeści ziarna: za pszenicę
od rb. 6.20 do 6.50 za 240 f., żyto od rb. 3.80 do
3.90 za 250 f. jęczmień pastewny od 3.80—2.70 za
210 f., owies od 2.50 do 2.55 za 140 f., gryka
od 4.50 do 4.55 za 310 f. groch od 5.50 do 5.60
rzepak letni od 8.00 do 8.10 za 215 f., koniaryni
biała od 00.00—00.00 koniaryni czarna 00.00—
00.00 kartofle 2.40—2.50, wika 000—0.00 seradła
od 1.80—1.90 Lubia niebieski od 2.00 do 2.10—
Przelet od 00.00 do 00.00 za 250 f., Koniaryni
szwedzka od 00.00 do 00.00 za 250 f., Goryczy
biała od 0.00 do 0.00 za 310 f. Tymotha od
00.00 do 60.00 za 180 f. siano lub koniaryni
000 do 900 za 120 f. Rzepak zimowy od 0.00 do
0.00 za 215 f.

Włocławek 9 lutego. (Według notowań B-ci
Potzer w Włocławku.) Przenica 5.40 do 5.70 ży-
to 3.70—3.90, jęczmień 3.80—4.10, owies 2.80—
2.80, gryka 4.00—4.00, groch 5.20—5.50 koniaryni
na b. i c. 50.00—60.00, wika 3.60—4.00, seradła
1.05—1.50 przelet 80.00—40.00, cykor-a (122½)
3.85—4.90.

Siano 120 f. 75—78, 45—50, słoma koniaryni
80—90. Otręby pszenne 110 f. 1.50, żytnie 1.65
Kuchy rzepakowe 1.90.

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

Poleca na sezon wiosenny:

Plugi, brony sprężynowe Osborna; siew-
niki rzutowe i rzędowe, nasiona zbóż,
traw, roślin pastewnych, ogrodowe i kwia-
tów, koniaryni — gatunki wyborowe,
ceny najniższe.

Rozkład pociągów na kolejach najbliższych.
(czas warszawski).

	Kutno—Warsz.	Warsz.—Kutno.
1) Nord Expres	5—33 dz.	11—49 dz.
2) Kurierski	5—09 noc.	11—34 noc.
3) Pospieszny	10—48 dz.	4—24 dz.
4) Pociągowy	4—33 dz.	9—14 dz.
5) Pasażerski	8—03 dz.	6—39 wcz.
6) Towar.-pas.	2—54 noc.	12—39 dz.

Z Włocławka też pociągi wychodzą w stronę
Warszawy: 1) 4—27 dz. 2) 4—05 noc. 3) 9—40 dz.
4) 3—05 dz. 5) 6—38 dz. 6) 1—03 noc.

Na kolei Nadwiślańskiej:

z Miawy o godz. 3—19 dzień, 1—38 noc.
z Ciechanowa 4—23 dzień, 2 48 ..
z Nowo-Gieorg. 6 05 wiecz. 5—00 ..

Z Warsz. w stronę Miawy o g. 7—43 dz., 12—noc 33

ZAŁOŻYCIELE

Warszawskiego Towarz. Wzajemnego

Ubezpieczeń na życie

mają zaszczyt podać do wiadomości, że na
mocy zatwierdzonej przez p. Ministra Spraw
Wewnętrznych w d. 22 kwietnia 1903 r.
Ustawy Towarzystwa, do przyjmowania
deklaracji i wniosków od osób mających
chęć nabycia udziałów lub zapisania się na
kandydatów do ubezpieczenia na życie
i udzielania wszelkich objaśnień, upoważ-
nieni zostali Pp. Aleksander Czajewicz Wło-
dzimierska 25. Józef Supronowicz Wło-
dzimierska 13. Karol Habersbusch Kroch-
malna 59. Edward Nepros Wierzbowa 11
Stefan Drège Wierzbowa 11.

Obwieszczenie.

W dniu 6 Kwietnia n. s. 1904 roku
w Sądzie Okręgowym w Płocku będą sprze-
dawane z publicznej licytacji, w drodze be-
neficznej, dobra ziemskie KUCICE, nale-
żące do spadku wakującego po Marcjanie
Lempiem, położone w powiecie Płońskim,
Dobra KUCICE zawierają przestrzeni 1225
morgów 150 prętów, w tem lasu 165 mor-
gów (plan gospodarstwa leśnego zatwier-
dzony—ciąćcie rocznie 4 morgi). W do-
brach znajdują się kompletne i w dobrym
stanie: dwa, oficyny, zabudowania gospo-
darskie, inwentarz żywy i martwy. Grup-
ta w kulturze w polowie pszenne. Ser-
witutów włościańskich niema.

Odległość od miasta Powiatowego Płock
wiorst 10, od szosy wiorst 4, od składu
buraków wiorst 6, od fabryki mąki wiorst
4, od stacji kolei Nadwiślańskiej Nówogie-
orgiewsk 35 wiorst.

Licytacja rozpocznie się od 130,000 rb.

Towarzystwa nieumorzono 38,600 rb.
Blizszych szczegółów udzieli Kurator spad-
ku wakującego Jan Ligowski Adwokat Przy-
słęży w Płocku.

KSIEGARNIA

L. Mieszkowski i W. Sierzyński

w Płocku, ul. Główna dom Włodkowskiego

Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści
i materiałów piśmianych.

BILANS

Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w dniu 1 (14) stycznia 1904 roku.

Stan czynny.

Stan bierny.

Kasa	13208,13	Kapitał zakładowy	237180,—
Papiery & własne	67392,02	10% udziały do zwrotu	5590,—
Korespondenci	116858,83	Kapitał zapasowy	11412,68
Bank Państwa	11412,66	Fundusz rezerwowy spec.	2820,83
Skup weksli	1361389,29	Redyskonto weksli	155404,63
Inkaso	11148,97	Korespondenci	101099,12
Rachunek czekowy	66012,80	Lokacje	981581,54
Zastawy	54325,—	Rachunek czekowy	158845,86
Depozyty	19964,70	Procent, prowizja i komis	85158,84
Ruchomości	950,30	Kaucja kasjera	1000,—
Urządzenie lokalu i skarbca	72,90	Kasa przezorności prac. Tow.	9590,08
Koszty organizacyjne	758,73	Sumy przechodnie	609,48
Koszty handlowe	26071,38	Dywidenda za r. 1898	76,90
Sumy przechodnie	332,95	Dywidenda za r. 1899	312,89
Zyski i straty	4557,35	Dywidenda za r. 1900	506,45
		Dywidenda za r. 1901	1030,23
		Dywidenda za r. 1902	2151,79
		Komis: kupno i sprzed. pap. o/p	84,60

1754454.00

1754454,—

IRYWALKA!

Brony sprężynowe całe stalowe z regulatorami

17-sto, 15-sto i 9-cio zębów

NIEPORÓWNANE W DZIAŁANIU

Wypróbowane w gruntach wszelkiego rodzaju

bardzo mocne i trwałe z gwarancją 2-u letnią
za trwałość sprężyn

PORĘCZAJĄ

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

w Warszawie

M I O D O W A 4.

IRYWALKA!

HURTOWY SKŁAD WIN

Krymskich, Kaukaskich i Bessarabskich
Tomasza Zaniewickiego

Warszawa, Senatorska № 18 (w podwórzu) Telefonu 1389.

Poleca wina czerwone naturalne w cenie od 40 kop. do rb. 1.25 oraz
wina białe wytrawne i słodkie od 35 kop do rb. 2 za butelkę.

SPRZEDAŻ w butelkach najmniej 17 butelek to jest 1 wiadro
a w beczkach, poczynając od 3 wiader.

Cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco.

GRUPA SZEWCÓW PŁOCKICH

przy Towarzystwie drobnego Kredytu

podaje do wiadomości ogólnej, że w sklepie swoim przy ulicy Grodzkiej, w domu pana
Kempnera, przyjmuje obśługunki na wszelkiego rodzaju obuwie, tak wykwalifikowane jak
i tanie. Posiada także wybór gotowego obuwia na składzie.

Fabryka Tektury smołowcowej,

ASFALTU

i wyrobów

CEMENTOWYCH.

Benjamin GOLDE we Włocławku

KRYCIE DACHÓW.

Specjalność:

podwójne dachy klejone.

CEMENT,

Smoła, gwoździe i listwy papowe.

FILJA W PŁOCKU DOM WŁASNY.

W lasach Ościńskich, ordynacji Opino-
górskiej, sprzedaje się detalicznie

DESKI SUCHY 1 1/2 i 1 CALOWE

Wiadomość na miejscu u gajowego.

OBJAŚNIENIA ILUSTROWANE

z cennikiem paryskich wyrobów gumowych
wysyłam po otrzymaniu 20 kop. mark
zalepionej kopercie. Julian Dreher, War-
szawa, Szpitalna № 6 Przy obśługunkach od-
licza się wartość cennika.

Dość można we wszystkich składach
aptecznych i perfumerjach.



Występowanie się podrobiam.

W dominiem Koziębry stacja pocztowa Ra-
ciąg, z dniem pierwszym lutego roku bie-
żącego została

ROZPOCZĘTA SPRZEDAŻ

na statki drzewa budowlanego sosnowego
stożowego—oraz grubej brzozy i olszyny.
Sprzedaż powyższą odbywa się w Ponie-
działki i Soboty każdego tygodnia, zabie-
rać zaś kupione drzewo można będzie
każdego dnia.

Wiadomość u właściciela majątku.

!!Do sprzedania w każdej chwili!!
DOMYK KOSZTYWY DŁUGI

mergów 380 po 3750 rb. włoka, z inwen-
tarsiem żywym i martwym, przy szosie
z Płocka do Płocka, przy Gorze, stacja
pocztowa Starożreby. Bliższa wiadomość
na miejscu, lub też listownie u właściciela
w dominiem pana Słomki w gub.
Kielce.

Dla Pań i Dla Panów!



ochronna marka № 3717.

BOROXYL

Nieszkodliwy płyn do utrzymania twarzy w cią-
głej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym
i innym zewnętrznym szkodliwym wpływom.
Przyjemnie chłodzi i odświeża twarz, nadając ce-
rze delikatną matową białosć. Dostac można we
wszystkich znaczniejszych składach aptecznych
i perfumerjach. Główny skład w Warszawie

W APTECE

F. A. ENHOFA,
Plac Żelaznej Bramy № 8.

Wysyłka ze zaliczeniem minimum 3 flakony za
2 ruble franco. Zwracać uwagę na markę i czer-
woną podpił!

Cena flakonu 60 k.

W Łodzi stać do nabycia w aptece
H-go Lantowicza

DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie Kawalerskie

złożone z jednego pokoja z przedpokojem
od 1-go Lipca 1904 roku.

Wiadomość w redakcji.

O G I E R

anglo-ros., stanowy, lat 9 do sprzedania
w dom. Dzierżanowa, poczta Wyszogród.
Cena 300.

Tow. Wzajemnego Kredytu
w Ciechanowie.

Ma zaszczyt zawiadomić, że Ogólne roczne
Zebranie członków odbędzie się w dniu 1
marca nowego stylu, o 4 po poł. w biu-
rze Zarządu. Przedmiotem uchwał będą:
1) przedstawienie sprawozdania Zarządu
Rady i Komisji rewizyjnej za r. 1903.
2) Projekt wydatków na r. 1904 3) Wy-
bór 2 członków Rady, 1 członka Zarządu
3 członków Komisji rewizyjnej i tyluż
zastępców.

Gdyby w powyższym terminie nie zebrała się
wymagana-Ustawą liczba członków, wy-
znaczamy niniejszem termin powtórnego
zebrania na dzień 15 marca n. s. o godz.
4 1/2, w biurze Zarządu, a uchwały zapad-
le na tem Zebraniu będą obowiązujące bez
względów na ilość obecnych członków.

T O R F

suchy, do sprzedania na kłustry lub cent-
nary w dominiem Starożreby
(poczta Starożreby).

2000 rubli do umieszczenia
na 1-ym numerze hypo-
teki miejskiej za 6—7%
Wiadomość w redakcji.

Na mocy rozporządzenia p. Płockiego gu-
bernatora z d. 22 maja 1903 r. na aso-
sach obowiązują obecnie

KOLA WÓZOWE DOWEGO TYPU.

Chcąc ułatwić Sz. Publiczności zastosowa-
nie się do nowych przepisów

Udziałowe warsztaty mechaniczne
„SANOPOMOC“

w Płocku urządza i zbiera skład tych kół.
Z uszanowaniem „SANOPOMOC“.

Wszystkim odwiedzającym WŁOCŁAWEK polecamy
wzorowo urządzonej

H O T E L

„Pod Trzema Koronami“

Obsługa szybka. Ceny przystępne.

PIERWSZORZĘDZONA RESTAURACJA.

Zasobna piwnica. Omnibus na wszystkich
pociągach Sala Koncertowa.

Właściciel J. Karasiński.

NALEPSZY PRZYJACIEL ŻOŁĄDKA

Vin Saint-Raphaël



rekomenduje się jako
toniczne, wzmacniające
i pomagające trawieniu.

Brożura D-ra de
Barre o winie

Saint-Raphaël

jako o pożywnym, wzmacnia-
jącym środku.

Wysyła się na żądanie.

SMAK JEGO JEST WYSIENIETY.

Compagnie du Vin

Saint-Raphaël

VALENCE, Drome FRANCE

Ostrzega się przedw podrobianiu.

Służąca-gospodyni

w wieku średnim, łagodnego charakteru,
umiejąca dobrze gotować, potrzebna zaraz
na wieś do proboszcza. Żądane będą po-
ważne rekomendacje. Adres—Lipno M.
Konarszewska.